

# GAZETA POLSKA

Nr 16/47 PISMO 10·XI·1988  
Konfederacji Polski Niepodległej

## Apel

DO WSZYSTKICH POLAKÓW W KRAJU I ZAGRANICĄ

Jedenaście listopada 1988 roku mija 70 rocznica Odzyskania Niepodległości Polski.

Po 126 latach niewoli Naród Polski wywaloczył prawo do samostanowienia i udowodnił całemu światu, że prawdziwy pokój w Europie nie może być zagwarantowany bez wolnej i niezawisłej ojczyzny Polaków.

Nowopowstałe państwo polskie zmuszone było odpierać jeszcze przez dwa lata zbrojne ataki sąsiadów na swoje granice, zanim nastąpił pokój po burzliwej i silnie wydarzeń. Ibra wolności wkrzeszona 6 sierpnia 1914 roku w podkrakowskich Oleśnach reżimisticka kłębien wolności wa wszystkich zaborach, który wypalił światło jakie ogarnęło cały naród po tragicznych powstaniach 1830 i 1863 roku. Czas powojenny to bezprzykładne w dziejach Polski zjednoczenie narodu w odbudowie zniszczonego i zaoferowanego kraju. Każdy Polak był świadom tego, że sprawne funkcjonowanie państwa zależne będzie przede wszystkim od zbiorowego wysiłku wszystkich obywateli. Lata trzydzieste to stały ustabilizowany wzrost znaczenia Polski na mapie politycznej i gospodarczej świata. Okres ten znaczący się wielokrotnieniem produkcji przemysłowej i dźwigniem rolnictwa z wiekowego zacofania. Zmalało bezrob-

oie, następował stały wzrost poziomu życia. Te niewatpliwe sukcesy nie były łatwe do osiągnięcia, trzeba było bowiem pokonać nie tylko zacofanie w wielu dziedzinach życia jako spuściznę po zaborcach, zniszczenia wojenne, ale i zniszczenia wojenne. Tak przedstawia się w wielkim skrócie klimat polityczny i gospodarczy Polaki przedwzrostowej.

Dzisiaj, gdy obchodzimy 70-lecie odzyskania Niepodległości potrzebny jest nam jak ohyba nigdy w historii klimat zaufania i konsolidacji. Nie wolno nam utrwalać społecznych podziałów i tę postawę musimy zamianować w dniu 11 listopada 1988 roku. Polacy dzisiaj mają większe poczucie siły swojej i nigdy nie pogodzi się z uproszczoną wersją wolności. Niechaj w sercach i umysłach naszych utrwali się pamięć Wielkich Polaków powstała by żyć. Przechylił nasze sztandary czcąc pamięć Wielkich Polaków - Marcelego Józefa Piłsudskiego, Romana Dmochowskiego, Józefa Hallera, Józefa Dowbór-Muśnickiego, Wincentego Witosa, Ignacego Paderewskiego, Wojciecha Korfańskiego, Ignacego Daszyńskiego i "zestrasłmy myśl w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy".

Niech żyje niepodległa Rzeczpospolita Polska

Powyższy apel został wystosowany przez niezależne środowisko żołnierzy Polski Niepodległej, Armii Krajowej, Polaków Sił Zbrojnych na Zachodzie oraz przyjęty przez Komitet Obchodów 70-lecia Odzyskania Niepodległości Polaki. W skład Komitetu wchodzi: Przewodniczący: ppłk dypl. AK Wacław Borzobohaty "Wojan"; Z-ca: por. Edward Bogdan "Siaty"; Członkowie: mjr Antoni Neda "Szary", AK Kielce, por. Jan Gądzawa-Grońbowski Okręg Warszawski AK, kpt. Jerzy Wieniewski "Sachanki" AK Kraków, mjr Roman Korab "Zebryk" AK Wilno, por. Witold Ostrowski "Maks"

AK Białystok, kpt. Aleksander Wszechko "Roch" AK Białka Podlaska, dh Józef Piatkowski-Szare Szeregi, Andrzej Niesłowski "Sam" AK Lwów, Kazimierz Kociński - AK Kampinos, Ryszard Radwański, Janusz Gac - Leźnicy PSZ, ppor. Zdzisław Kędzierzaki AK Warszawa i KPN, ppor. Leopold Perłowski - AK Warszawa i KPN, Seweryn Jaworski i Edward Kowalski - "Solidarność", Leszek Moczulski i Krzysztof Król - KPN, Marek Janowski - MKW "S" Mazowsze, Gabriel Janowski - Solidarność Rolników Indywidualnych, Krzysztof Wolf - MRK "S", Piotr Wieniewski - PFS.

## U PROGU NIEPODLEGŁOŚCI W 1918 i 1988 roku

11 listopada 1918 roku w Polsce wybuchła Niepodległość po 123 latach niewoli. 11 listopada 1988 roku po 49 latach niewoli w Polsce Niepodległość się rodzi.

Oczytując podręczniki historyczne wydaje się nam, że 80 lat temu wszystko przebiegało prosto i łatwo. Schematyczny wzór szkolny: najpierw wybuch wojny, podział na orientacje, powstawanie ośrodków niezależnej państwowości, później powrót Piłsudskiego z Magdeburga i wreszcie Niepodległość - umacnianie w nas przekonanie o logiczności ciągu tych wydarzeń. Tak prosto jest przecież napisać dzieje odzyskiwania państwowej suwerenności w punktach, zrobić wykresy, oznaczyć w nich przełomowe momenty. To prawda.

Rozglądając się natomiast wokół widzimy dzisiaj wokół siebie głównie błąd, sprzeczności i niepokoje. Nie widać ani logicznego wynikań z siebie wydarzeń, ani nie zauważamy przełomowych wydarzeń. Stąd taki akcent nas do westchnień ze "starymi dobrymi czasami" gdy wiadano gdzie wróg - gdzie przyjaciel, gdzie każdy wiedział co robić, gdy wszyscy widzieli jeden cel i wspólnie do niego dążyli.



W 70 ROCZNICE  
ŚWIĘTY NIEPODLEGŁOŚCI

Masa św. w intencji odzyskania przez Polskę Niepodległego bytu odbędzie się w Warszawie, katedra św. Jana 11.XI. o godz. 19<sup>00</sup>

TO JUŻ KONIEC KOMUNIZMU.

Takie hasło widniało na transparentie i ulotkach, które się z niego wysypały w czasie kolejnej akcji Konfederacji Grup Specjalnych w Warszawie. Transparent został wywieziony 31 października via a via kina "Ochota", gdzie wisiał ponad pół godziny. A oto pełny tekst ulotki:

"Gospodarka się wali, złotówka jest śmiertelnie chora, środowisko naturalne grozi wszystkim kalectwem, podłogi się wykołajają, kopalniom grożą masowe zawalony, gruźlica znów szaleje, robotnicy nie pracują, domów się nie buduje, dzieci chodzą na trzy zmiany do szkoły - widzimy agonię systemu.

Dlatego też w dniach tradycyjnego święta Zmarłych - Żaduszek zaduszamy się nad śmiertelnie chorym komunizmem. Leczy go przecież rak nie tylko w Polsce, ale i w Afganistanie, na Kubie, Węgrzech, w GDR, NRD, a nawet w Związku Radzieckim.

Naszym humanitarnym obowiązkiem jest dopomoczenie komunizmowi w szybkiej i łagodnej śmierci.

Niech spoczywa na wieki!"



# Kelner mimo woli

Andrzej Micewski należy do tej grupy polityków, którą Urban określa mianem opozycji konstruktywnej. Nieprzypadkowo Rakowski tuż po objęciu funkcji premiera zaproponował byłemu rektorowi naczelniemu prymasowskiego piśmi "Znaki czasu" objęcie posady w tworzonej przez siebie rządzie. Mieczysław nie wie, jaką rolę ma odgrywać, możemy się tylko domyślać, że nie był to urzęd sbytu znaczący skoro Micewski odmówił. Oczywiście nie wyłącza i tej myśli, że Micewski nie chciał po prostu odgrywać roli listka figowego, przekazyującego niecna politykę nowego rządu.

W każdym razie autor słodkiej książki "Książki wobec "Solidarności" i stanu wojennego" postarał się o odpowiednią reklamę swoich poglądów. Odczyt w 39. numerze warszawskiej "Polityki" ukazał się obszerny wywiad z Micewskim, dotyczący przede wszystkim problemów, które mogą być poruszone w trakcie "okrągłego stołu". Należy z pewnością do nich kwestia pluralizmu związkowego. Micewski w pełni rozumie potrzebę jego istnienia, ale z licznymi zastrzeżeniami, która niczym wytrawny kelner podawała na "okrągły stół". Micewski sugeruje potrzebę rezygnacji z nazwy "Solidarność", co więcej godzi się z propozycjami władz, które odnoszą się do struktury ruchu związkowego. Wspominając o rozmowach mówi: "Ale rozmowy w pałacu nie będą jeszcze trudniejsze. Bo w nich będzie chodziło o to, by jakoś określić "Solidarność". Głównym powodem jest to, że nazwa jest drugorzędna. /.../ Natomiast władza musi się na coś zdecydować. Albo na to, że w jednym zakładach jest taki związek a w innych inny, albo że w pewnej ilości zakładów powstanie się departament istnienia dwóch związków."

Drugą ważną sprawą jest stworzenie pewnych instytucjonalnych form dla legalnego działania opozycji. Koncepcja Micewskiego polega na stworzeniu kilkudziesięcioposobowej reprezentacji opozycji "na tyle silnej, aby jej głos musiał się liczyć". Nie trudno się domyślić, że ta reprezentacja zostanie wyłoniona w drodze wyborów demokratycznych. Wg. Micewskiego demokrację zastąpi porozumienie przed wyborami, po czym stwierdza, że "Bez pewnego porozumienia nie sposób skonstruować tych list, bo trzeba by najpierw zalegalizować jakieś partie polityczne /.../ a to dzisiaj jest nierealne politycznie".

Tak więc - tegną - pluralizm polityczny, przynajmniej na dziś. Obawiam się tylko, że to "dziś" oznacza zawsze, świadczy, że w innym miejscu Micewski z nadciśnięciem podkreśla: "Ta partia /chodzi oczywiście o PZPR - przyp. aut./ musi Polska rządzić, powtarzam, musi."

Wybrana w powyższy sposób grupa opozycyjnych partii na sprawować kontrolę społeczną nad rządem. Czy ta kontrola będzie skuteczna? Koin zdaniem - nie, gdyż nawet 80 procent to zaledwie 20% całego składu Sejmu. Co w związku z tym owych 80 niezadowolonych może zrobić, najwyżej interpelować, interpelować, interpelować...

Kiedy oszokowani odwywa Micewskiego redaktorzy "Polityki" wyrażali wątpliwość, czy aby "okrągły stół" nie zawalił się pod takimi daniami, szanowny redaktor straszył: Pó pierwsze: "nazrotem chaosu strajkowego"; Po drugie: "dyktatura nie takich liberałów jak Rakowski i Kiszcza /1/, lecz ludzi bez mianienia";

ciąg dalszy na str. 4

Osobami dochodzimy do wniosku, że taka różnica oceny w stosunku do historii i teraźniejszości jest efektem osiągnięcia perspektywy, okresu czasu, który upłynął pozwalając ugruntować w społecznej świadomości uproszczone zapisy biegu wydarzeń. Ale nawet ta cenna uwaga nie powoduje zmiany naszego spojrzenia na sprawy dzisiejsze. Nadal spostrzegamy niekonsekwencje, przeciwności dani, ogólną niespójność i bałagan polskiego krajoznawstwa politycznego.

Lekarstwem pewnie byłoby oderwanie się na kilka lat od spraw bieżących, a może nawet paroletnia emigracja. Zamiast jednak tego absurdalnego, choć może i skutecznego rozwiązania, proponuję refleksję innego typu. Porównanie tego co było przed 80 laty, a tego co jest dziś. Porównanie oglądane w jasno określonych płaszczyznach i w miarę możliwości wymiernych wartościach. Jacy byliśmy, a jacy jesteśmy - lepsi, gorsi, inni? Proponuję przyjąć za punkt wyjścia przełom roku 1916 i 1917.

## PROGRAMY POLITYCZNE

Na początku I wojny światowej zarysowały się wśród zaangażowanej politycznie części społeczeństwa trzy zasadnicze koncepcje. Pomijając pasywistów, którzy uważali, że dla sprawy polskiej najkorzystniejszą jest brak jakiegokolwiek udziału w rozgrywe politycznych wymieni należy: ośrodki prawniecko-nacjonalistyczne, prorosyjskie, oraz lewicę niepodległościową.

Zwolennicy państw centralnych traktowali sprawę polską jako problem monarchii organicznie związanej z Niemcami i Austro-Węgrami. W końcowym okresie wojny utworzyli oni Radę Regencyjną, a wcześniej byli głównymi uczestnikami Tymczasowej Rady Stanu - utworzonej w Warszawie pod koniec 1916 roku. Znaczącym przykazem programu tej orientacji i koncepcji na rzecz okupantów na jakie się godzili jest spotkanie ich przedstawicieli w grudniu 1916 roku z gubernatorem pruskim Besselerm. Odczyt tenże gubernator wydając akt o Tymczasowej Radzie Stanu, jako oile doradczy mający opracować projekt przedstawicielstwa kraju i jego administracji, zaprosił na Zamku Królewskim szereg osób i udzielił im długich porad, perswadując, że nie dojrżeli do posiadania własnego rządu, że tego muszą się jeszcze użyć i że powinni być wdzięczni za umożliwienie stopniowego użycia się tego. Głosem niezłomnym wzięty od generała Kiszcza lub Jaruzelskiego.

Druga orientacja - prorosyjska, na której osie stał Roman Dmowski uważała w pierwszej fazie wojny, że należy poprzeć Rosję w walce przeciwko Niemcom, a w późniejszej czasie przesunąć ciężar swych działań na teren Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych. Jeszcze w 1914 roku przywódcy tego kierunku politycznego wystosowali do cara Mikołaja II adres, w którym czytamy: "... wierzymy, że krew synów Polski przelana łącznie z krwią synów Rosji stanie się najlepszą rekompensacją nowego zła i nekolu i przyjaźni dwóch narodów słowiańskich." Dmowski uważał, że tylko zwycięstwo rosyjsko-francuskie daje nam widoki na zjednoczenie ziem polskich i wierny tej zasadzie opuścił nawet ziemie kongresówki wraz z cofającą się armią cara. Dopiero w połowie 1916 roku orientacja ta niedługo rozpoznała upominając się o Polskę "państwo narodowe i niepodległe".

Trzeci nurt, wywodzący się z kręgów lewicy demokratycznej stawiając od początku swego istnienia /ostatnie lata XIX wieku/ hasło niepodległości i wolności, uważał, iż korzystając z możliwości stworzonej przez wojnę należy wyczerpać wszystkie aby osłabić głównego wroga - Rosję i faktycznie dokonany w budować wolne państwo. Przywódcą tej orientacji - Józef Piłsudski najpierw pragnął przy pomocy stworzonych za zgodą władz austriackich Legionów wywołać w kraju powstanie, a następnie - po niepowodzeniu tej koncepcji - stworzyć organizację przygotowującą w dalszym biegu wojny kolejne wystąpienie, tym razem, po prawdopodobnym odpadnięciu Rosji, skierowane przeciwko państwu centralnym.

Podział ten utrzymywał się w społeczeństwie prawie do końca wojny. Uderza w nim ogromna rozbieżność programów i brak koordynacji, mimo że many historyk angielski oderwany od realiów Polski zachwycał się przed Cato-Mackiewiczem, że Polacy tak mądrze się podzielili na orientacje, iż bez względu na to kto by zwyciężył, to po stronie wygranej byłby choć jeden z nich. Dramatycznym wynikiem tego podziału było, że uczestnicy Polacy stawiali przeciwko sobie na frontach wojny. "Rozdzielili nas, mój bracie // Zły los i trzymaj straż // W dwóch wrogich sobie szczeniach // Patrzymy śmierci w twarz" i dalej "Bo wolał na jawie widzieć // T o n o c m i s i e ś n i // Z E Z A C O N I E ZWIĘZIŁA // Wyprzednie z naszej krwi." /Edward Słoniak - poeta legionowy/. Wazelić zaś próby integracji działań byłych odczołkowców, która Piłsudski proponował 13.XII.1916 roku księciu Lubomirskiemu, odczołkowemu przedstawicielowi orientacji prawnieckiej, w słowach: "Proszę księcia, by możemy w dwóch wrogich teraz Polakże zaieb."

Powracając do czasów dzisiejszych, możemy z ulgą powiedzieć sobie, że przecież program ogólny nasay jeden, jest jeden niepodległościowy, demokratyczny cel, jedna hierarchia celów pośrednich zakładająca, iż realizowanie "Solidarności", jako najszerszej płaszczyzny organizowania Polaków do walki z totalitarnym systemem jest dążeniem najpilniejszym. Zaś występujące różnice dotyczą głównie metod działania, poglądów na przyszłość, a nie spraw bliższych, oceny sensowności i możliwości kompromisu z władzami PRK, aby jak najbardziej obniżyć koszty przemian. A są to przecież różnice w porównaniu z orientacjami sprzed 80 laty - naprawdę niewielkie.

## SPOŁECZEŃSTWO

Mimo różnorodności wymienionych wcześniej orientacji zaangażowanie polityczne społeczeństwa na początku wojny było niewielkie. Związek Walki Czynnej i Polskie Drużyny Strzeleckie - tworzące przyszłe Legiony Piłsudskiego liczyły w sierpniu 1914 roku odpowiednio - 300 i 450 osób. PPS - z trudem doliczyłyby się choćby 500 działaczy, podobnie Polskie Stronnictwo Ludowe. Porównywalny stopień liczebności owych zwolenników osiągały środowiska narodowo-demokratyczne i lojalistyczno-austriacko-pruskie. Polska Organizacja Wojskowa także zaczęła od niewielkiej grupki osób. Bibuły było niemal na lekarstwo, kilka tytułów gazet, książki i broszury prawie wyłącznie przeznaczane z zachodu, a powiadka manifestacja uliczna 29.XI.1914 była zjawiskiem odczołkowim. Wprawdzie w 1916 było o wiele lepiej, bo w lipcu tego roku POW osiągnęła stan 5 tysięcy osób, a w styczniu 1917 - 10 tysięcy, lecz z prasą nadal były kłopoty. Głównym piśmiem był "Biuletyn" Centralnego Komitetu Narodowego /utworzonego z PPS, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Niezawisłości, Narodowego Związku Robotniczego, Związku Niepodległości i Związku Radykałów/ drukowany nieregularnie.

# Pierwszy okrągły stół

Władze PRL, wiele mówiąc o tym, że koncepcja "okrągłego stołu" była wysuwana przez nie od dawna. Przymiemy zatem, jak wyglądały przygotowania, przebieg i konsekwencje pierwszego "okrągłego stołu" władzy ze społeczeństwem. /Redakcja/

Dnia 18 czerwca 1945 r. rozpoczął się w Moskwie proces szesnastu czołowych działaczy politycznych i wojskowych podziemia okupowanej Polski. Przed Kolegium Wojskowym Sądu Najwyższego ZSRR stanęli: Leopold Okulicki, Jan Stanisław Jankowski, Adam Mień, Stanisław Jasiukowicz, Antoni Paźdzak, Kazimierz Pułaski, Aleksander Zwierzyński, Kazimierz Bagiński, Stanisław Mierwa, Zbigniew Stypułkowski, Eugeniusz Czarnowski, Józef Chaciński, Franciszek Urbański, Stanisław Michałowicz, Kazimierz Kobylański i Józef Stenler-Dąbek.

W akcie oskarżenia zarzucano: - Okulickiemu, Jankowskiemu, Bieniowi Jasiukowiczowi to, że "... byli organami i kierownikami polskiej organizacji nielegalnej na zapleczu Armii Czerwonej na terytorium zachodnich rejonów Białorusi i Ukrainy oraz na Litwie i w Polsce, i działając w myśli wskazówek tzw. polskiego rządu emigracyjnego w Londynie kierowali robotą destrukcyjną przeciwko Armii Czerwonej i Związkowi Radzieckiemu. Wyżej wymienieni byli organizatorami aktów terrorystycznych na oficerach i żołnierzach Armii Czerwonej, aktorów dywersji i naletów nielegalnych oddziałów zbrojnych, prowadzili wroga ZSRR i Armii Czerwonej propagandę, zaś oskarżony Okulicki prócz tego prowadził działalność szpiegowską w zapleczu Armii Czerwonej." - Paźdzakowi, Czarnowskiemu, Chacińskiemu, Urbańskiemu, Pułaskowi, Zwierzyńskiemu, Bagińskiemu, Mierwie, Stypułkowskiemu, Mi chałowiczowi, Kobylańskiemu, Stenler-Dąbekiemu to, że "... brali udział w destrukcyjnych polskich organizacjach na terytorium Polski w zapleczu Armii Czerwonej, wiedzieli o niewyeksponowaniu przez kierowników nielegalnych organizacji rozkazów radzieckiego dowództwa wojskowego dotyczących zdania stacji radiowych, drukarni, broń i amunicji, które były wykorzystywane w celach przestępczych." Ile bezczelności i cynizmu kryje się w tak przewrotnie sformułowanym oskarżeniu?

Aby odpowiedzieć na pytanie, jak mogło dojść do tego procesu, należy cofnąć się do ustaleń z konferencji w Teheranie i Jaltie, gdzie były omawiane również sprawy Polski. Już w Teheranie trzej sojusznicy porozumiali się w sprawie jej wschodniej granicy, zgadzając się na okrojenie Polski ze wschodnich obszarów /stanowiących prawie połowę naszego państwa/ i przyłączenie ich do ZSRR. W sprawie granicy zachodniej ustalono, że przebiegać będzie na Odrze. Ponadto Stalin na konferencji w Jaltie wysunął propozycję, by południowy jej odcinek stanowić Nysa Łużycka, na co nie zgodzili się Roosevelt i Churchill. Wówczas Stalin zaproponował ustalenie zachodniej granicy Polski na konferencji pokojowej.

Kluczową kwestią dotyczącą Polski omawianą na konferencji w Jaltie była sprawa utworzenia rządu polskiego. Postawiono poszerzyć klikę Osóbki-Morawskiego o działaczy stronnictw demokratycznych z kraju i emigracji.



rolarnie w 4 tysiące osób, w tym 1000 w Warszawie. W maju 1917 rozpoczęła ukazywać się "Kwiera", po niej "Zmiana", a następnie tygodnik PWW "Rząd i Wojsko". Natomiast zmiany w sferze kulturalnej manifestowały się przede wszystkim. Praktycznie stało się wyjątkiem Rozwój z Warszawy 6. VIII. 1915, dał początek kongresowi kulturalnemu, którego oddziaływały na Akt 5. XI. 1916 roku proklamujący powstanie w przyszłości niewielkiego państwa polskiego z dziedziczną monarchią i konstytucyjnym ustrojem jeszcze bardziej rozpalając te nastroje. Wzrostem rozpoczęła się seria manifestacji, która w styczniu 1916 przyniosła doprowadziła do wielkiej ulicznej demonstracji i pochodu 3. V. 1916 roku. Głównymi jej hasłami były hasła: "wolność, całość, niepodległość". Za tym wszystkim szła powołana wola niezależności artykułowana zarówno w programach, jak i wśród szerszych obywateli. W takiej sytuacji sarysowała się nawet koncepcja - niezależny nie doznał do skutku - aby zamachem stanu przywrócić państwu przez GKN i część Narodowej Demokracji zbudować niepodległe państwo polskie, powład jego rząd i z pozycji faktów dokonanych rozmawiać z okupantami. Wnikając z takiego rozwoju wydarzeń osiągnięcie niepodległości nie mogło wydawać się arżunką.

Patrząc na dalsze osazy uderza nas znacznie większa aktywność opozycji, zarówno w sferze ilości osób zaangażowanych /sama KPN liczyła wóój stan na ok. 1,5 tys. aktywnych działaczy, nie wspominając o sympatykach i członkach biernych/, jak i w kwestii materialnej. Ogromna ilość periodyków, biuśtur, ksiązek, polskojęzyczne radiostacje, Radio Podziemia, video, cotygodniowe cykle wydawnicze gazet o kilkumilijonowych nakładach nie dają nawet porównywać sytuacji. Wspomnieć należy także o większej determinacji, powszechniejszej świadomości celu i woli zmian. Wprawdzie, bez wątpienia, przeciwnik też jest silniejszy, lecz w ogniu przemian i przy rewolucyjnej ich dynamice - siły powstawania nowego i rozpadania starego świata nie wyglądają w porównaniu o wiele gorzej. Podkreślenia wymaga również większy wpływ Sierpnia 1980 roku na osazy obecne, niż analogicznej Rewolucji 1905 roku na osazy ówczesne. Warte konstatacji jest także uwaga, że podobnym świadomościowo zjawiskiem jak opuszczenie Warszawy przez Rosjan jest dziś szakamywanie się polityki stanu wojennego, "okrągły stół", oficjalne uznawanie opozycji.

## UKŁAD MIĘDZYNARODOWY

Przez długi czas trwania I wojny światowej sprawa polska była traktowana albo jako kwestia wewnątrzrosyjska, albo wewnątrzprusko-austriacka. Wolne państwa zachodu starannie unikały jakiegokolwiek zaangażowania się w problematykę suwerenności państw okupowanych, zachowując daleko idącą neutralność. Pozytywnym aspektem ówczesnego układu międzynarodowego była natomiast liczytacja państw zabarzących w ich koncepcjach na rzecz Polaków. Rosja obiecywała nam zjednoczenie ziem pod berłem cara, a państwa centralne niepodległość szacatkowego państwa. Jakościową zmianę stanowiło dopiero słynne orędzie Prezydenta USA Wilsona z 22. I. 1917 roku traktujące m.in. o "Polsce wolnej, niepodległej, rządzącej się samodzielnie."

Także i w tej przeszczynie okres obecny wydaje się wypadać korzystnie. Przede wszystkim nie tylko nie jesteśmy pod zaborem trzech państw, nie tylko nie musimy wykorzystywać konfliktu między okupantami, ale przeciwnie - wolny świat zaangażował się w naszą walkę o prawa obywatelskie i samostanowienie. Osiągnięcia i wypowiedzi zachodnich państw stawały się kamionem jarzma i George Busha po pania Thatcher, przez przywódców Francji, RFN, Włoch i szeregu innych państw stawały pomoc polityczną i moralną, której znaczenia nie można przecenić. Niezwykle istotna i mająca silny wpływ na naszą sytuację jest także sfera materialna - restrykcje ekonomiczne zmuszające władze PRL do negocjacji z opozycją oraz sama pomoc materialna dla niezależnych murłów w Polsce.

## EKONOMIA

Przed 80 laty głównym polskim problemem w tej mierze było rozbięcie kraju na trzy odrębne organizmy gospodarcze znajdujące się w rozmaitych stadiach rozwoju. Fakt ten służył nawet Róży Luxemburg jako dowód, iż samo zjednoczenie tych ziem w jednolite państwo polskie stało się niemożliwością.

Dzisiejszą zasadną trudnością jest przejście z nieprawego systemu socjalistycznego do systemu wolnorynkowego kontrolowanego przez organa demokratycznego państwa. Trudno jest w jakikolwiek sposób porównywać te problemy.

## KOŚCIOŁ

Znany historyk katolicki ks. Daniel Olaszewski nie petrafił wskazać w swej książce innej roli Kościoła w okresie walki o niepodległość, jak akcje charytatywne i dobroczynne, skupione głównie wokół Krakowskiego Biskupiego Komitetu Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny zorganizowanego przez biskupa Sapieghę. Oczywiście należy podkreślić także zaangażowanie Kościoła katolickiego w sprawę zachowania polskości, ale dotyczy to głównie okresu nieco wcześniejszego. Tylko nieliczni duchowni, jak biskup lwowski Władysław Bandurski popierali koncepcje i działania Piłsudskiego. Zdecydowana większość księży omka się związana z murtem prorasyjskim. Arcybiskup Kakowski ograniczył się do spraw religijnych i lojalności wobec władzy, zaś przed wrozeniem Niemców do Warszawy zabronił duchowieństwu jakiegokolwiek aktywności politycznej. Z ostatniego roku wojny wspomnieć trzeba, iż abp. Kakowski jako jeden z trzech regentów był stanowczo przeciwny oddaniu władzy Piłsudskiemu.

Obecnie Kościół jest nie tylko ostoją polskości i niezależności, ale także necessasem wielu działań kulturalnych, ośrodkiem pomocy potrzebującym, oraz mediatorem którego zaangażowanie po stronie narodu nie budzi żadnych wątpliwości. Tysiące parafii jest dziś bazą niepodległościowych dążeń Polaków, że wymienić tylko ośrodki inspirowane przez ks. Henryka Jankowskiego, ks. Stanisława Makowskiego, czy przede wszystkim zamordowanego księdza Józefa Popieluszkę.

## EMIGRACJA

Rozbięcie społeczeństwa polskiego na orientacje dało znać o sobie także na emigracji i wśród Polonii. Wszelkie jednolite akcje były wjażamnie neutralizowane przez koncepcje przeciwstawne. Władzowie poza misją Ignacego Paderewskiego zmierzająca do uniezależnienia sprawy polskiej i skierowania zachodu do pomocy politycznej trudno wskazać działania, które zakończyły się pełnym sukcesem. Dopiero na początku roku 1917 udało się powołać w USA szkiełę podchorążych i ekspedycję do Francji pułki przeważnie emigracji polskiej. Także, od końca wojny rozpoczął działalność Komitet Narodowy Polski w Francji, gdzie również uzyskano zgodę na formowanie oddziałów wojskowych.

## Wielki Ojciec Stół

Wielki Ojciec Stół - to jest polski w Londynie/ oraz jak najszybciej przeprowadzić wolne wybory do sejmu. W celu reorganizacji rządu lubelskiego wzięcie udziału w konsultacjach ewentualnych kandydatów, którzy weszliby w skład tzw. Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej.

Jako konsultantów powołano: Wincentego Kłopotę /23 sierpnia 1939 r. podpisał on układ z Ribbentropem dokonując ZW rozbiór Polski/, ambasadora Archibalda Clarka i ambasadora Averella Harrimana. Nie było jednak wiadomym kto, poza członkami "rządu" Gołbki, będzie konsultowany. Rząd Arciszewskiego został wykluczony. Pod uwagę mogli być brani jedynie politycy ugrupowań demokratycznych z emigracji nie współpracujący dotychczas z tym rządem i przedstawiciele partii demokratycznych w kraju. Kandydatom postawiono dwa warunki - wyjście z podziemia i podjęcie działalności jawnej oraz uznanie postanowień jaltańskich. Warunki były niemal nie do przyjęcia, lecz chęć zapewnienia spokoju ludzkiej i podjęcia odbudowy kraju dla wielu działaczy była argumentem decydującym. Poza tym wejście w skład rządu tymczasowego przedstawiciele partii demokratycznych działających w podziemiu na terenie okupowanego kraju, było jedyną szansą, że będzie on reprezentantem narodu polskiego.

Na przedstawicieli Polaki Podziemnej ciążą odpowiedzialność za dalsze losy kraju. Byli jej świadkami, czego wyrazem jest uchwała z dnia 22 lutego 1945 r., podjęta na podziemnym posiedzeniu Rady Jedności Narodowej, która "protestując stanowczo przeciw działaniom i krzywdom Polaków uchwałą Konferencji Jaltańskiej, pomimo to deklaruje gotowość podjęcia rozmów w sprawie utworzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, opiewanym postanowieniami jaltańskimi."

RJN wybrał delegację do przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami wielkich mocarstw, które miały się odbyć w Moskwie. W skład delegacji weszli: Jan Stanisław Jankowski - wicepremier i delegat rządu; Adam Bień, Stanisław Jasiukowicz i Antoni Pajdak - członkowie Krajowej Rady Ministrów; Kazimierz Pużak - przewodniczący Rady Jedności Narodowej; Aleksander Zwierzynski - jej wiceprzewodniczący, Franciszek Urbański - sekre-

Z pewnością sbrakło ówczesnej emigracji występującej obecnie siły i znaczenia obywateli polskiego pochodzenia w krajach zachodnich. Zabrakło także istnienia tak doniosłego ośrodka jak działający Rząd Rzeczypospolitej na wygnaniu, lub też jak próżny Kongres Polonii Amerykańskiej. Acoja pomocy obywatelskiej podjęte przed 60 laty przez Centralny Komitet Ratunkowy Polaki podobnie nie przybliżyła się choćby do skali obecnej pomocy.

## PORA NA PODSUMOWANIE

Zdają sobie sprawę ze słudności analogii historycznych i z widocznego wpływu "myślenia życzeniowego" na tak budowany wywód o lepszej obecnej sytuacji Polaki niż w latach 1915-1916. Jednakże warto przytoczyć opinię takiego autorytetu, jakim jest Ojciec Innocenty J.M. Bocheński, który twierdzi, że "Kiedyś Polaków odbudowywali w 1918 roku - ja to przeżyłem - to szanse były dużo mniejsze niż obecnie, byliśmy rozbrani przez trzy mocarstwa i ktokolwiek by wygrał, nie było widać, jak byśmy doszli do niepodległości." Sądzą, że są to zdania warte uwagi.

Jaka wobec tego może być przyszłość? Władze będą naprzemiennie ustępowały i utwardzały swe stanowisko - pogłębiając tym kryzys polityczny i gospodarczy; rząd systemu PRL będzie postępował wraz z rozwojem instytucji przyszłej III Rzeczypospolitej - takich jak niezależny parlament czy nawet rząd; w społeczeństwie będzie się upowszechniała postawa aktywna. Aż w pewnym momencie dojdziemy do punktu, gdy siły narodu przezwą i będziemy mogli, tak jak w 1918 roku niemal bez cyrow rozbrajać oddziały przeciwnika i przejmować państwo instytucje. I wtedy my osiągniemy nasz 11 listopada.

8.XI.1989

Krzysztof Król

GAZETA POLSKA - pismo Konfederacji Polaki Niepodległej. Redaguje zespół. Oficjalne stanowisko KPN jest zawsze jako takie sygnowane. Przedruk dozwolony za podaniem źródła. Korespondencje prosimy kierować na adres: Krzysztof Król, ul. Łomuby 14 m.26, 01-176 Warszawa. Pod tym samym adresem można także spotkać się z przedstawicielem redakcji dyskutującym w każdy piątek w godz. od 18 do 20.

30 zł

Wielki Ojciec Stół - to jest polski w Londynie/ oraz jak najszybciej przeprowadzić wolne wybory do sejmu. W celu reorganizacji rządu lubelskiego wzięcie udziału w konsultacjach ewentualnych kandydatów, którzy weszliby w skład tzw. Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej.

Czy Stalin kiedykolwiek chciał przezerne, aby ludzie zajmujący takie stanowisko, mogli wziąć udział w konsultacjach lub wejść w skład tworzonego rządu?

Sąd Radziecki skazał polskich przywódców na kary od 10 lat do kilku miesięcy więzienia. Część z nich, z gen. Okulickim na czele, nigdy nie powróciła do kraju, podstępnie zamordowana w sowieckich więzieniach.

Znamienny jest również fakt, że 21 czerwca 1945 r., a więc w dniu ogłoszenia wyroku, powstał /także w Moskwie/ rząd "jedności narodowej" z Gołbką-Morawskim na czele i Gomułą oraz Nikołajczykem jako wicepremierami.

Elżbieta Michalak

## Integracja krakowska

5 listopada br. zebrani w Krakowie przedstawiciele regionalnych struktur KPN, LDP"K", PPS, Ruchu "Ciąwa i Prawda", Solidarności Walczącej zawiązali Tymczasową Komisję Stronnictw Niepodległościowych Małopolski. Poniżej fragmenty oświadczenia TKSN:

"Podstawą naszej inicjatywy są przyjęte w dniu 11 X br. w Warszawie uzgodnienia przedstawicieli kierownictw krajowych siedmiu ugrupowań niepodległościowych. Naszym celem jest: integracja niepodległościowej opozycji politycznej w regionie, wspieranie działań zmierzających do odbudowy legalnej działalności NSZZ"Ś", doprowadzenie do wolnych wyborów w Polsce."

Rzeczniczką Komisji został Zygmunt Żenik, Kraków, ul. Szakabek 7 m.16, tel. 37-63-03. Komunikat podpisał: za KPN - R.Bożian i A.Iszabaki, za LDP"K" - J. Wiślicki, za PPS - A. Walud, za R"CiP" - J. Szagewicz, za SW - K. Parnopolski.

## Proces we Wrocławiu

26 września we Wrocławiu odbyła się rozprawa przeciwko Józefowi Piskorowi i dwóm innym osobom pod zarzutem napadów na funkcjonariusza. Sąd postanowił, że rozprawa będzie się odbywała przy drzwiach zamkniętych. Szebrana przed sądem rozprawy publiczność zaczęła głośno domagać się serwansa i praktyka kapturowych sądów politycznych. Rozwinięto dwa transparenty KPN: "Komunistów uwolnijcie socjalistów - KPN Kraków" oraz "Uwolnij obrońców robotniczych - górnicy KPN Jastrzębie". Milicja zatrzymała kilka osób, m.in. Ryszarda Bożiana z KPN, który został następnie skazany na grzywnę z zamianą na areszt. Rysiek wyszedł po trzech dniach, gdy władze zgodziły się, aby grzywnę zapłacił ktoś z serwansa. Sędziom PPS-owcy dostali wyroki w zawieszeniu.

## Serostowanie

Oświadczam, że nie wypowiedziałem twierdzeń, jakie mi przypisuje pismo "Wola" w numerze z 10 października br.

Grzegorz Rana

## KELNER NIMO WOLI

ciąg dalszy ze str. 2

Po trzech: "opieka sąsiadów". Każdy wytrawny kelner wie, że najlepsze dania podaje się na końcu, a jednak zrobić gdy same danie jak i kelner-redaktor nie pachną szczególnie ładnie.

Wojciech Gawkowski

PS. Popieram także koncepcję "PWA", żeby Ryszard Wojna wytoczył Mieczkowskiemu proce o naruszenie praw autorskich w kwestii mówienia o "opiece sąsiadów"

"Gazeta Polska" nr. 16/47 str. 4